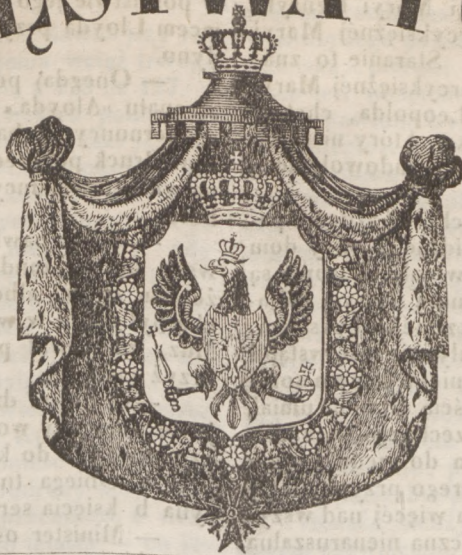


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 8. Czerwca. — Posiedzenia senatu wczoraj zamknięto. Onegdajszy artykuł dziennika Times o sprawie wschodniej wydrukowały dziś wszystkie dzienniki, a nawet Monitor, który wypuścił nawet miejsca osłabiające wyrażenie nienawiści ku Rosji.

Dziś zabrano pismo ulotne, które ogłosił orleanista Gerard pod tytułem: podział Turcji, jako napisane w duchu rosyjskim.

Londyn, d. 8. Czerwca. — Times w trzecim nakładzie swym donosi o sprawie wschodniej: na drodze telegraficznej dowiadujemy się z Berlina, że tam nadeszła wiadomość z Petersburga, iż cesarz rosyjski wysłał kuryera do Konstantynopola z wezwaniem, aby porta przyjęła ostatnie żądania księcia Menżykowa w przeciągu dni ośmiu.

Morning Post twierdzi: car przejdzie Rubikon, floty połączone francuska i angielska staną w Dardanelach 16. b. m. wojska zaś rosyjskie miały otrzymać rozkaz do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich około 15. b. m. Pierwsze będą więc wcześniej na miejscu, aniżeli flota rosyjska z Sebastopola.

Berlin, d. 11. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać: poborcy Rey w Blatzheim, order orla czerwonego czwartej klasy, tudzież kontrolerowi bramowemu Stuhde w Ratenow i nauczycielowi ewan. Mücke w Pawiellau, powszechną oznakę honorową.

Berlin. — Zesprawy wyłącznie niemieckich stoi na czele sprawa katolicyzmu w Pruszech. Ostatni sejm w Berlinie wykazał, iż żywioł katolicki niemoże być przez rząd ignorowanym. Z tego powodu w ministerium spraw duchownych i oświecenia kwestya ta jest wciąż na stole i słychać że przyjdzie może do rozdzielenia reprezentacji interesów obu wyznań w rządzie, a lubo trudno przypuścić aby miano utworzyć osobne ministerium spraw duchownych katolickich, wszakże osobna sekcya edukacyjna katolicka ma być urządzoną i następnie przyjdzie do rozdziału szkół pod względem wyznań.

Aresztowania jeszcze nie ustają, na nowo przedsiębrało je w Lipsku.

Francya.

Paryż, 7. Czerwca. — Senat potwierdza prawa przyjęte przez ciału prawodawcze, a między temi prawo względem połączenia Francji z Algierją za pomocą telegrafów, budżet na rok 1854 i przywrócenie kary śmierci na pewne zbrodnie polityczne.

— Pays poświęca dziś sprawie wschodniej kilka słów. Głównie zwraca uwagę, że Francya przez usunięcie kwestyi względem miejsc świętych w sprawie wschodniej nie zajmuje odrębnego stanowiska, ale łączy się z Angią, Austrią i Prusami! Francya, mówi Pays — występuje z całą Europą przeciw odrębnym żądaniom i przeciw indywidualnej dumie, która w końcu zapewne nie tak zaciekle się okaże, jak z początku. Łączy się z mocarstwami, które się podpisały na traktacie dotyczącym Turcji. Jeżeli sprawa Sultana ma być nieszczęśliwym zrządzeniem losu bronią rozstrzygniętą natenczas nie stanie się to w wyłącznym interesie francuskim i w zamiarze zdobyczy, kiedy Francya słabego wespze przeciw silniejszemu, kiedy przyjdzie w pomoc zagrożonemu, przeciw niesprawiedliwej napaści. Nie w naszych granicach toczyć się będzie walka, ale nad brzegami morza czarnego, pod połączonymi flagami Francji, Anglii, a nawet Austrii i Prus.

— Niepewność wielka panuje względem tego, co się stanie na wschodzie. Dziś znajdujemy uosobienie ku wojnie. Mówią, że panowie Fould i Fortoul, stojący na czele stronnictwa pokoju, podali się do dymisji, ponieważ cesarz pochwalił rozporządzenia wojenne. W radzie ministerialnej odbytej wczoraj w St. Cloud, miała zapas uchwała względem powołania 100,000 rezerwy i utworzenia obozu pod Tulonem. Fould z swoimi stronnikami bardzo się temu opierali. Cesarz atoli przyznał słusność ministrom ożywionym duchem wojennym, ponieważ uważa wojnę za prawdopodobną. Mówią, że Francja z Anglią zgadzają się. Jutro ma być zamieszczona nota urzędowa w Monitorze, że Anglia z Francją wspólnie działać będą. Zarazem dowiadujemy się, że rząd zawarł znaczne układy liwerunkowe dla armii morskiej i lądowej, które mają przyjść do skutku w razie wojny. Wiadomości te wojenne nabierają znaczenia, gdy i Times wczorajsza zamieszcza artykuł przeciw Rosji. Na giełdzie dotąd niewywierały te wiadomości szczególniejszego wpływu.

— Z Paryża, prócz rozlicznych pogłosek dotyczących sprawy wscho-

dniej, niemamy dzisiaj nic do doniesienia. Według tych wieści, gabinet petersburski przesłał posłowi swojemu panu de Kisielow notę z oświadczeniem, że od żądań swoich w interesie tureckich chrześcian nie odstąpi na jotę. Rząd francuski miał z swęj strony przesłać notę do Petersburga, w której oświadcza, że gdyby traktat z 1841 r. naruszony został w czémkolwiek, wtedy uważałby traktaty z r. 1815 za nieuważnione.

Anglia.

Londyn, d. 6. Czerwca. — Onegdajsza rada gabinetowa była kompletną i zasiadała półczwartę godziny. We względzie wypadku nie nie słychać, ale Morning Post mówi w najpewniejszym tonie prorockim o nieuchronnem upokorzeniu Rosji. „Słychać, — mówi Morning Post — że car przeciw Persji równie energicznie i pelen pretensyj, jak przeciw Turcji występuje, i odstąpienia ziemi Asterabad żąda. Gdyby Rosya swoje granice azjatyckie od północnozachodniego do południowo-wschodniego brzegu morza kaspijskiego rozprzestrzeni mogła, wtedyby Indie angielskie były na dobre zagrożone. Po wiarołomstwie cara naprzeciw sultanowi wszystkiego się po Rosji spodziewać można. Ale mamy nadzieję, że car Mikołaj powęźmie przekonanie, iż szlachetniej jest, niesprawiedliwość popelnioną cofnąć, aniżeli pogorszyć. Przemoc broni zaś, na mało mu się przyda. Wtargnięcie do Księstwa nadnaujskich, jako naruszenie traktatu z 1841 otworzyłoby Dardanelle flotom Anglii i Francji, których siły połączone za nadto wystarczającą będą napadowi na Konstantynopol przeszkodzić albo takowy odeprzeć. Dobrze będzie dla niego samego i dla interesu pokoju, jeżeli car się cofnie, dopóki jeszcze czas, ale jaką drogę też obierze, niepodległości i nietykalności porty bagn ty żadnego większego niebezpieczeństwa nie zgotują, jak jej uoty»

Times obawia się dzisiaj, że istotnie do kroków nieprzyjacielskich ze strony Rosji przyjść może, i nie wątpi, że rząd angielski spowodowany jest groźnem wystąpieniem Rosji do chwytenia się istotnych środków przeciwnych w związku z innymi mocarstwami europejskimi; że poseł angielski upoważnionym został, w razie potrzeby flotę z Malty do Dardanelłów powołać; mówią także, iż admirał Corry ma polecenie wzmoć eskadrę admirała Dundasa. Rząd j. k. m. tylko z wstrętem zdecydował się na demonstracyę tak ważnego rodzaju; ale polityka gabinetu petersburskiego zmusza do tego interesami Anglii i Europy nakazanego »stanowiska odpornego«.

Włochy.

Według listów z Medyolanu z 28. Maja zamieszczonych w Opinione Austria upiera się więcej aniżeli kiedy na tem, aby bezpośrednio z wychodzcami włoskimi się układała, i interwencyi rządu żadnego nawet sardyńskiego przyjąć niechce. Austria żąda, aby każdy wychodzca lombardski złożył oświadczenie, iż w powstaniu z 6. Lutego udziału żadnego nie miał. Komisya dawniejsza trudniąca się administracyą dóbr skonfiskowanych we Włoszech oddała teraz interesa dotyczące intendanturze finansowej.

Szwajcarya.

Bern, d. 5. Czerwca. — We względzie stosunku Szwajcaryi do Francji zamieszczają dzienniki rządowe wiadomości rozliczne, pomiędzy którymi wiadomości dziennika No u v. Vaud ois. (Drueya) zdaje się najdokładniejszemi. O nowych stanowczych krokach na korzyść Austrii tym mniej mówić można, kiedy poseł francuski (Salignac) ztamtąd przybyły, zupełnie przychylił o Szwajcaryi się wyraża. Nietrzeba zapomnieć, że on ma instrukcyje najnowsze rządu cesarskiego. Przyjemnie zaskoczyła radę federacyjną mocya podana do wielkiej rady w Waadt przez deputowanego Mandrota, która mieści w sobie wnioski, aby radzie federacyjnę za pomocą osobnego oświadczenia wypowiedzieć pochwałę wszystkich środków dla odparcia wymagań zagranicznych, jako też dalej »że wielka rada w Waadt żadnej ofiary dla utrzymania honoru i niepodległości ojczyzny się nie lęka.« Spodziewają się, że mocya ta znaczną większością uchwaloną zostanie.

Austria.

Wiedeń, d. 1. Czerwca. — Pełnomocnik szwajcarski przy tutejszym gabinecie, p. Steiger, zaprzestał od wczoraj urzędować ale z Wiednia nie wyjeżdża. Herby tylko poselstwa zdjęte zostały w nocy tak z przeddomu jak i z kancelaryi.

Wiedeń, 2. Czerwca. — Gazeta wiedeńska zawiera w części swojej urzędowej, co następuje: »Naj. król Belgów w czasie pobytu swego w Wiedniu starał się z przyzwoleniem J. C. K. apóst. Mości jako

najwyższej głowy najjaśniejszego domu cesarskiego, dla syna swojego Leopolda księcia Brabancji o rękę JCW. księżniczki Maryi Henryki Anny córki śp. JCW. arcyksięcia Józefa i JCW. arcyksiężnej Maryi Doroty księżniczki królewskiego domu Württemberg. Staranie to znalazło najprzychylniejsze przyjęcie tak u JCW. matki arcyksiężnej Maryi jak i u niej samej i ręką Ję C. W. za wolą księcia Leopolda, chętnie przyrzeczoną mu została. Wyglądamy przeto związku, który nie tylko oba panujące domy, ale i ludy ich najżywszą radością i zadowoleniem, napelnili.

Koresp. austriacka dodaje do słów powyższych: »Każdemu państwu austriackiemu mile sprawić musi uczucie, widząc iż obcy dom panujący, którego związki z najwyższymi rodzinami w całej Europie są wiadome, teraz się stara o wejście w związki rodzinne z naszym najjaśniejszym domem cesarskim. Cnoty i piękność narzeczonej arcyksiężniczki, jasnie kiedyś będą na tronie, na który przeszły jej teści wstąpił wśród ciężkich burz i nie bez obliczenia się najsumienniejszemu z samym sobą, jednak za zgodą całej Europy, i który z rzadką mądrością utrwalić umiał, a tem samem zasadzie monarchicznej i sprawie powszechnego porządku prawdziwą usługę wyrządził. Belgia przyjęta została do rządu państw europejskich na mocy traktatu europejskiego, do którego przychylił się również królewski dom niderlandzki, co bezwzględnie więcej nad wszystko przeważa, i zewsząd zapewniona jej została wieczna nienaruszalna neutralność. Na tem uroczystem zapewnieniu spoczywa jej siła i świętość samodzielnego bytu. Nie potrzeba zatem było bynajmniej dla Austrii nowego oczekiwanego związku rodzinnego dla zajęcia w obec Belgii polityki, kiedy ta we wszystkich stosunkach poświęconą jest wiernemu aż do litery wypełnianiu przyjętych zobowiązań. Pociesza jednak mimo tego, widząc iż niezmienny sposób myślenia Austrii w tym względzie znalazł tu szczerzy swój objaw i że oba domy panujące połączone zostały delikatnym i ścisłym węzłem. Tym sposobem witamy spodziewany związek jako wspaniałe zdarzenie rodzinne w najprawdziwszym i najpiękniejszym znaczeniu tego wyrazu.«

(Kor. Cz.) Wiedeń, d. 2. Czerwca. — W poselstwie tureckim oprócz potwierdzenia wiadomych już z Carogrodu doniesień i nadziei ciągłej, że się wszystko jeszcze bez wojny załatwi, nic nowego. Świat polityczny tutejszy w wysokich sferach utrzymuje, że gabinet petersburski od domagań swych nie odstąpi. W poselstwie rosyjskim ruch wielki pracy i ekspedycji. Pan d'Oubril pierwszy sekretarz wraca z Petersburga w tych dniach. Powrót pana barona Meyendorffa znowu odroczone. Wiadomość o podróży Mikołaja cesarza do Odessy zdaje się być pewną.

Wiedeń, d. 4. Czerwca. — Rosya zerwawszy z portą stosunki dyplomatyczne, oddała, jak wiadomo, poddanych swoich w Turcyi żyjących pod opiekę austriacką, i to, jak mówią, ma być niejako *captatio benevolentiae*, które właśnie teraz rządowi naszemu jest zapewne niebardzo dogodne i przyjemne. Jeżeliby Austria chciała opiekę przyzwolicie wykonywać, wtedy łatwo przyjść może do starć się z rządem tureckim, co jej w obec teraźniejszego położenia rzeczy zapewne pożądanem niebędzie. Austria w kwestyi wschodniej wprawila się w stanowisko najkrzywsze, jakie tylko być może. Interes jej około utrzymania Turcyi powinien być serdeczniejszy, aniżeli interes Anglii i Francyi. Jeżeli bowiem Rosyanie nad Bosforem się usadowią, wtedy o misyi Austrii na wschód mowy być nie może, a ta była istotnie jedyną, któraby się z rozsądkiem zgadzała. Gdyż do Niemiec i Włoch niewiemy rzeczywiście, jakoby oświadczyć złąć nieść chcieli. Gdyby więc rzeczy stały, jak stać powinny, wtedyby portą spodziewać się powinna pomocy najbliższej i najpewniejszej nie od floty francusko angielskiej, ale od interwencji austriackiego wojska lądowego, któreby dla zakrycia i zabezpieczenia księstw Naddunajskich natychmiast pod ręką było. Gdyby tak było, jakby się należało, niepowinnożby przejście Rosyan przez Prut w Wiedniu daleko prędzej za *casus belli* być uważane, i na nie odpowiedziane, aniżeli w Paryżu i Londynie? Ale na nieszczerście stosunki naturalnie dane są tak zeszperconemi i popuszczeni, że życzenie, aby się siłom połączonym Anglii i Francyi powiodło, zachcianki rosyjskie odeprzeć, jest wszystkim, na co się udział tutajszy ograniczy. Poniekąd możnaby się też czynności dyplomatycznych, interwencji moralnych spodziewać. Czynną pomoc zbrojna, przyłączenie się do możebnego wypowiedzenia wojny przeciw Rosyi, jest, niechęć powiedzieć niepodobnem, ale połączone z niebezpieczeństwami, któreby zaledwo uratowany był cesarstwo na nowo zakwestyonować mogły. Zresztą przypadek ten wystawić sobie tylko by można, jako osobisty wypływ woli młodego cesarza. Rząd, jakim jest, odpowiedzialności takowej niewziąłby na siebie. Rosya, zaczepiona przez Austrię, potrzebowałaby obronę swoją tylko Madziarom i Słavianom pozostawić. A Włosi pozostaliżby wtedy spokojni?

— Składki na kościół wynoszą po dziś dzień w Wiedniu zlr. 566,357, duk. 326 i t. d.

— Wykaz stanu banku nar. austr. w dniu 31. Maja jest: banknotów 197,548,285 zlr. zaś w dniu 3. Maja było ich 195,801,980 zlr. We czwartek jako w dniu drugim zgłaszania się o nowe akcyje rezerwowe, rozebrano ich 16,385 i zaliczono na nie 4,711,900 zlr. całkowicie zapłaconych akcyi jest 4100. Banknoty przeto w obiegu będące redukują się w dniu 31. Maja mniej więcej o wysokość zakupna akcyi. Portefeil banku wzrósł w ciągu Maja z 36,749,941 zlr. na 38,174,542 zlr. zaliczki na papiery rządowe i t. d. zmniejszyły się z 19,425,600 na 18,668,300 zlr. Gotówka, która się w maju zmniejszyła nieco, to jest z 43,303,744 na 43,151,954 zlr. od dnia 1. b. m. wzrosła o ½ mil. zlr.

— Książę Chambord przybył wraz z żoną do Wiednia.

— Pressa pisze: Słychać, że zamęcie księcia brabauckiego z arcyksiężną Maryą Henryką nastąpi w Wiedniu przez zastępcę. Arcyksiążę Albrecht reprezentować ma narzeczonego. Inni mówią, że zastępstwo dostanie się bratu cesarskiemu arcyks. Karolowi Ludwikowi. Nowo zamężną odwożą do granicy belgijskiej, hrabina Clam-Martinitz w charakterze w. mistrzyni dworu, hrabianki Eliza Festetis de Tolna i Teresa Wrba jako damy honorowe. Ślub nastąpi podobno 12. Sierpnia.

— Hr. Nesselrode syn kanclerza rosyjskiego dodany ks. Menżykow w poselstwie jego do Stambułu, opuścił tę stolicę wraz z posłem i parowcem Lloyd'a przybył do Tryestu skąd przejechał na Wiedeń do Londynu.

— Onegdaj położony był w Tryście kamień węgielny do nowego arsenału »Aloyda.« Arcyks. Ferdynand Maxymilian obrzęd ten spełnił, a internuncyusz bar. Bruck stósowną miał przy tej sposobności mowę. Bar. Bruck poprzednio przyjmował deputacje z powinszowaniem nominacyi na internuncyusza i w tym jeszcze tygodniu odpłynąć ma do Stambułu.

— Npan bawiąc na polowaniu w Neuberg w styryjskim dowiedziawszy się, że żandarm Fitz uratował tonące dziecko z widocznym narażeniem życia, albowiem rzeźnik który się poprzednio na ratunek dziecka był rzucił w wodę, zaledwie sam się zdołał uratować z bystrzej rzeki Muz, zawezwał pomienionego żandarma i własnoręcznie przypiął mu krzyż zasługi.

— Z dniem dzisiejszym rozwiązane zostają w całym państwie krajowe komendy wojskowe, i na zasadzie nowej organizacji przechodzą czynności ich do komendy armii.

— Obiega tu pogłoska o zamęściu księcia Michała Obrenowicza syna b. księcia serbskiego Miłosza z hr. Julią Hunyady.

— Minister oświecenia hr. Thun przeznaczony został na komisarza cesarskiego przy obiorze arcybiskupa olomuńskiego, który nastąpi 6. b. m. w kapitule w Olomuńcu. Minister odbyć ma w sobotę okazały wjazd z tego powodu do miasta.

Galicja.

Czytamy w Lloydzie następujący list z Brodów 28. Maja. Wczoraj wieczór nadeszły tu gońcami z Odessy wiadomości o przyjeździe do tutejszego portu ks. Menżykowa; ponieważ zaś odbierający list z powodu kursów papierów publicznych i dla spekulacyi w pierwszych godzinach utrzymują tajemnicę, przeto niepodobna mi było pisać o tem wieczorną pocztą do Lwowa, a zamtąd telegrafować, a mielibyście wiadomości te wcześniej aniżeli na Tryest, albowiem poczta z Odessy do Brodów pięć dni wymaga, a zład do Lwowa jako pierwszej stacyi telegraficznej jeden dzień tylko. Zwyczajny posel rosyjski akredytowany przy porcie oczekiwanym był w Odessie z całym poselstwem w ciągu dwóch dni, przeto też umysły były bardzo niespokojne zwłaszcza, że między Odessą i Stambułem ściśle stosunki handlowe istnieją. Wczoraj wieczór dwaj inni gońcy domów odeskich przejechali tedy do Lwowa, aby tam telegrafować, iżby wstrzymać się na teraz ze sprzedażą pszenicy w Loudyniu i Marsylii na wyspach będącej, albowiem wojna a za nią możliwe zamknięcie portów niezmieniłyby ceny w górę podniosły. W Jassach spodziewają się codziennego wkroczenia Rosyan. Po tem właśnie miejscu, wskazać ważność przedłużenia linii telegraficznej ze Lwowa do Brodów, tak dobrze dla rządu jak i prywatnych interesów; mała odległość nie wymagałaby wielkich kosztów, a korzyści byłyby znaczne i dochód odpowieny. Czas.

Turecja.

Konstantynopol, d. 26. Maja. — Reszta poselstwa rosyjskiego dzisiaj odjechała. Udano się naprzód do Odessy, aby tam zaczekać na dalsze rozkazy. W kole Rosyan samych tu i owdzie słyszeć się daje nadzieja powrotu rychłego nad brzegi mile Bosforu. Tylko pan Ozerof znaleźć by powinien przeznaczenie dalsze, chociaż też zdaje się jego dezygnacya dawniejsza na konsula jeneralnego dla księstw naddunajskich się rozbiła. Książę Gagarin, dotychczasowy attaché poselstwa tutajszego poszedł jako sekretarz legacyiny do Aten, hr. Nesselrode pojechał w poniedziałek przez Tryest do Wiednia, Paryża i Londynu. — Listy z Odessy brzmią dosyć wojowniczo i niepokojąco. Turcy zbroi się według sił, mianowicie aby w przypadku pochodu lądem przeciw Rosyanom wystąpić. Droga morską do Konstantynopola uważają za zabezpieczoną, a bez tego niepodobniestwem jest, aby ją Rosyanie obrali. Omer basza wkrótce tu ma przybyć.

Ze strony tureckiej odwołano posła z Petersburga. — We wtorek obchodziła tu pogłoska, że kancelarya rosyjska (t. j. kancelarya Ozerowa), kazała tutajszych poddanych rosyjskich wezwać, aby do terminu pewnego pasportów swoich zażądali. To sprawiło zdumienie niejaki, ale na czas tylko krótki, gdyż wkrótce przekonano się, że wieść ta niema zasady najmniejszej. Przytem środek takowy niełatwo by się dał uskutecznić. — Co się tyczy powołania Omera baszy do Konstantynopola, zostaje on istotnie w styczności z przygotowaniami wojennymi, jakie w chwili obecnej rząd turecki zatrudnia. Naprzód już odgadnąć było można, że dowódca wojskowy ten właśnie będzie osobą, na którego wybór na wodza naczelnego armii dywan ostatecznie się zdecyduje, gdyby do kroków wojennych przejść miało. W rzeczy samej jest on względnie najtalentowatszym dowódcą, którym tu rozporządzać można. Omer basza stosunkowo jest jeszcze młodym, liczy bowiem około czterdziestu kilku lat, lubo też a mianowicie przez swoją siwą, już w białosć wpadającą brodę, starszym wiele się wydaje; jest przytem nader sprężysty, ma żelazną siłę woli, i żołnierz nie tylko praktyczny, ale także przez pracę późniejszą z nowszemi teoriami naszymi obeznany, a do tego wszystkiego znawca dokładny kraju i wojska swojego. Porta dotąd nad Dunajem nieznaczna tylko ilość wojska zgromadziła, a stan warowni jest nędzny. Mąż taki, jak Omer basza, którego powaga dostateczna wspiera, któremu sprężyny tutajsze są znane, a które ma pod ręką, mógłby tam jeszcze niejedno do skutku przywieść, gdyby jeszcze kilka tygodni przed wybuchem kroków nieprzyjacielskich przybył. Mianowicie dalałby się, może około walu Trajana trzy korpusy armii zebrać; według wszelkiego domysłu, nimby jeszcze jeden Rosyanin stopę swoją na ziemi Dobrudzy postawił. Korpusami temi byłyby: ordy z Stambułu, z Rumelii i z Arabistanu. Ostatni trzebaby morzem sprowadzić. Wprawdzie każdy z korpusów tych tylko na 20,000 żołnierzy liczyć można, w chwili obecnej mają one może niewielej jak 15,000. A zatem armia ta składałaby się tylko z 60,000 żołnierzy; ale przypomnieć sobie trzeba, że to byłoby ilością podwójną tego, co Turcy na początku wojny 1828. naprzeciw Rosyanom po przejściu Dunaju pod Satunowem

wyprowadziła. A wojna ta dwa lata trwała, i Rosya 100,000 ludzi straciła, nim była w stanie, w wyprawie drugiej (1829.) dojść do Adrianopola.

Konstantynopol, d. 31. Maja. — Ozerow poseł dawniejszy rosyjski opuścił naszą stolicę dnia 26. b. m.: Uzbrojenia wciąż trwają. Handel ustal. Kursa weksłów na Londyn podniosły się z 125 na 127.

Konstantynopol, 23. Maja. — (Czas.) Kwestye polityczne widziane z daleka, jedne tracą na interesie i maleją, inne większe jeszcze przybierają rozmiary i zyskują na żywości. Do ostatnich podobno należy kwestya wschodnia. Mgła, która ją w ogólności otacza, przypisywana jest zwykłej odległości, tajemnica która wszystkie negocjacje spraw wschodnich się dotyczące pokrywa, zdaje się niepodobną, gdy tymczasem tutaj, na miejscu, gdzie się toczą, wszyscy są do niej przyzwyczajeni i znoszą ją z rezygnacją. Przypuszczenia i wnioski dzienników idą za daleko i za prędko, jeżeli nie fałszywie, przyczyniają się też niepomału do nadania kwestyi wschodniej tej cechy, której tu nie ma, czynią ją u nas, że użyję francuskiego wyrażenia palpitante. — Przewiduję więc, że przeczytawszy datę mego listu, powiecie: „mniejsza o to, jakim przyjechał sposobem i którądy; jest w Konstantynopolu w najinteresowniejszej chwili, może nam zatem coś donieść o położeniu rzeczy.” Stosując się do tych wyrazów to co mi z podróży mojej donieść wam zostaje, odkładam do następującego listu; przemilczę o wrażeniu jakiegom doznał na widok tego czarodziejskiego miasta — co jednak wszystko nie jest dostatecznem, abym mógł życzeniu waszemu pomimo najlepszej chęci zadość uczynić. Ani też żądać nie możecie, aby trzy dni mogły do takowego doprowadzić rezultatu. Gdy jednakowoż były dość ważne, nawet dla całkiem niewtajemniczonego, w krótkości zdam z nich sprawę.

Podobnie jak owe wyrazy, które wam co dopiero przypisałem, winszowaliśmy sobie na statku jedni drugim, że przyjeżdżamy do Stambułu w najciekawszym momencie. Flota turecka powracająca z wyprawy do Czarnogóry, z 8 wojennych statków złożona, płynąca z pomyślnym wiatrem, a więc szybko i jakby z pośpiechem, towarzyszyła nam od Dardanellów przez całe morze Marmora aż do Bosforu, drażniła jeszcze bardziej już i tak rozbudzone umysłowe usposobienie różnemi baśniami, jakie po Smyrnie krążyły. Strzały, które mi witała zamki w Dardanellach były niejako marcyalną zapowiedzią tego, o czem w Konstantynopolu dowiedzieć się mieliśmy, o wojnie, czemu jednak żadnej nie dawałem wiary. Floty francuskiej, o której mówiono, że jest w Dardanellach, nie spotkaliśmy nigdzie. Była w Naupli gdzie brała zapas wody i wróciła jak słyszę do Salamin.

Stanąwszy 20. b. m. zrana w Konstantynopolu, zastaliśmy jeszcze księcia Menżykowa, stan rzeczy przeto spokojniejszą z bliska przybierał postać. — Wszakże dziennik z 19., organ prawie urzędowy, oznajmił zerwanie negocjacji i wyjazd księcia. Pomimo tego, lubo zajęcie umysłów było wielkie, wiadomość ta nie zrobiła wrażenia, jakiego obawiać się można było. Kursa na giełdzie żadnej nie uległy zmianie. Tłomaczyć sobie to niewiara, jaka tu istnieje co podobnych wypadków. Stambul przyzwyczajony jest do nadzwyczajnych missyi, do owych wytyżeń dyplomatycznych, które nieraz w ostatniej chwili, niespodziewany całkiem otrzymują kierunek i przyjaźnie się rozwiązują.

Artykuł wstępny rzeczonoż dziennika jest bardzo ważny, nie dla tego, że rozświeca kwestyę, ale z przyczyny ogólności, która położenie porty cechuje. Posyłam go wam w oryginale, chociaż nie wątpię, że musicie już inne dzienniki wyprzedzili. Jak ukończoną została kwestya miejsc świętych, o której mówi na wstępie, dowiedzieć się nie sposób. Mówią powszechnie, że firman, który znacie, będzie wykonany, pod warunkiem, aby Grecy naprawili kopułę kościoła grobu św., niesłuchanie nadwerżoną. Owe zaś swobody kościoła greckiego, w ostatnich następstwach stawały ludność grecką pod protekcją Rosyi i z wszystkich Rajasów, mówiąc po prostu, czyniły rosyjskich poddanych. Pomimo najlepszej chęci, Turcyja, której cała wewnętrzna polityka, jeżeli jaką mieć może, polega właśnie na przywiązaniu do siebie, i wcieleniu w istotę państwa poddanych chrześcijańskich, przystać na to żądanie nie mogła.

W jaki sposób odmówiła porta, pokazuje dostatecznie artykuł. Od tej chwili jedno było tylko pytanie w ustach wszystkich: czy wyjechał książę Menżykow? Wierząc mi, że dowiedzieć się o tak jawnym nawet fakcie nie łatwo było, tak głęboka tajemnica bywa tu zachowywana w sprawach politycznych. Pewność wyjazdu księcia, powzięła publiczność dopiero, gdy orły rosyjskie z hotelu ambasady wczoraj rano zdjęte zostały, wyjechał bowiem onegdaj tj. w sobotę wieczór. Zwyczajem jest bowiem, że ambasador w razie zerwania dyplomatycznych stosunków, 48 godzin wstrzymuje swój wyjazd. Pozostała kancellarya i pełnomocny sekretarz (chargé d'affaires) dla spraw bieżących. Mnóstwo ludzi przypatrywało się zdjęciu orłów rosyjskich, i wielu mieszkańców Pera widziało tę demonstrację nie bez pewnego przerażenia. W ludności chrześcijańskiej istnieje zawsze obawa, aby w razie wojny nie padła ofiarą fanatyzmu muzułmańskiego. Wszakże o ile sądzić mogę, fanatyzm ten nierównie dziś mniejszy, środki przeciw niemu, gdyby się pokazał, są silniejsze niż dawniej, a nareszcie od zerwania stosunków dyplomatycznych do wojny w naszej epoce bardzo może daleko. Zresztą uspakaja także mieszkańców tutejszych przekonanie, że Rosya tym razem działa sama jedna. W piątek, w dzień mego przybycia, zapewniał mnie, że pp. pełnomocnik austriacki i poseł francuski, byli u księcia Menżykowa, starając się jeszcze przerwać z portą zawiązanie negocjacje.

Pojmując jak trudne są wszelkie wnioski, w takim stanie niewiadomości, w jakim się znajduję. Żadnych też czynić się nie ośmielam. Powróć Reszyda baszy do gabinetu, przekonywa mnie tylko, jak dobrą miał dziennik wasz racyą, gdy przy upadku tego męża stanu, pisał, że Turcyja inną drogą, jak raz powziętą drogą reform postępować nie może, a że na niej bez Reszyda baszy obejść się nie potrafi. I otóż teraz, gdy opozycja stawiona Rosyi, zdaje się być w kierunku jakiegoś sobie życzyło stronnictwo starowierców, przed którym ustąpić Reszyd basza był przymuszony, kierunek ten jest tylko pozorny, a człowiek nowego sy-

stematu okazał się niezbędnym. Czyli jednak w tym systemacie znajdzie Turcyja żywotność, wątpliwą zdaje się rzecz. Zwaloną siłę islamizmu nie ma czem zastąpić. Reformy tanzimat nie przeniknęły bynajmniej w istotę tego państwa. Nie przyjęli ich muzułmanie, ani ludność chrześcijańska: pierwsi uważając je za wiele, drudzy zaś za mało. Rozstrojenie jest wszędzie i we wszystkich. Jak we Francyi niedawno forma rządu stawiona była pod dyskusyą, tak w Turcyi zatrudnia dziś umysły niepodległość państwa. Smutny to zawsze prognostyk.

Głęboko też cała ta trudność położenia w porty, odbija się w ryśach sultana Abdul Medżyda, którego w piątek z bliska bardzo widziałem. Nie wiedzieć czemu dać pierwszeństwo, wpatrując się w piękne jego oblicze: melancholii czyli fizycznemu cierpieniu. Czterech ministrów dobręj tuszy, którzy go poprzedzali, czyniło kontrast jeszcze wybitniejszym.

Oto wspomniany w liście powyższym artykuł z Journal de Constantinople: „Konstantynopol 19. Maja. Można by mniemać, że po załatwieniu punktów spornych kwestyi miejsc świętych, żadna inna nie zajdzie kwestya, mogącą podać w wątpliwość dobre porozumienie między w. portą a Rosyą, jej starą przyjaciółką i sprzymierzoną.

„Z głębokiem przecieź ubolewaniem donieść nam przychodzi, że inaczej się stało, pomimo dobrych chęci jakie żywił rząd sultana, ku tej wielkiej potrzebie przez wszystkich uczuwaną.

„Książę Menżykow, poseł nadzwyczajny rosyjski, zażądawszy po owem rozwiązaniu i w drodze ultimatum traktatu, któryby takowe obejmował, a zarazem zastrzegł utrzymanie swobód i przywilejów greckiego kościoła, które od czterech wieków zostały nienaruszone, a które rząd sultana nadał dobrowolnie, — w. porta, po sześciu naradach ministrów (z których dwie ostatnie odbyły się w obecności wszystkich wielkich dygnitarzy w czynnej służbie zostających), przez uszanowanie dla godności korony i traktatu 1849. roku, przez pięć wielkich mocarstw podpisanego, w celu zapewnienia niepodległości ottomańskiego państwa, ujrzała się w przykręj konieczności, nieprzychylenia się do żądania księcia Menżykowa.

„Spodziewamy się wszelako, że szczerze i pojednawcze zamiary cesarskiego rządu, który już oddawna zajmuje się środkami większego jeszcze rozwinięcia istniejących już rozporządzeń które niebawem zostaną uzupełnione, o czem W. Porta równie księciu Menżykowi jakoteż i też reprezentantom innych mocarstw złożyła zapewnienie, — spodziewamy się więc, że zamiary rządu cesarskiego należycie ocenione będą przez N. cesarza wszech Rosyi, z tą lojalnością i trafnością, które w tak wysokim stopniu odznaczają tego monarchę, i że stosunki obu dworów nieucierpią bynajmniej na decyzji, uzasadnionej na najistotniejszych prawach tronu JCMości sultana, i najważniejszych kraju interesach.

„Zapewniają, że w skutku tej decyzji, zapadłej wczoraj stanowczo, i którą uważać tylko należy za bezwzględna konieczność, książę Menżykow ma jutro opuścić Carogród wraz z całym personelem swej ambasady.

„Najmocniej ubolewać należy, że książę Menżykow, który przed upływem 5dniowego terminu do stanowczej odpowiedzi ze strony rządu sultana naznaczonego, przesłał wczoraj po południu ostatnią swoją notę, donoszącą o zawieszeniu politycznych stosunków między dwoma państwami, nieczekał, z jej wręczeniem, stanowczej odpowiedzi, która gotowa była w naznaczonym terminie, — odpowiedzi, która byłaby mu przyniosła zupełne przekonanie, że W. Porta mocne powzięła postanowienie, dania w moc swojej monarszej niepodległości, zupełnego zadośćuczynienia nie tylko interesom greckiego kościoła, ale i interesom wszystkich innych chrześcijańskich wyznań — co byłoby go zapewne odwiezło od powzięcia ubolewania godnej decyzji, o której donieśliśmy powyżej.”

— Kor. Austriacka pisze o sprawie wschodniej: Ostatnie wiadomości z Konstantynopola o tyle są ważne i wielkie mają znaczenie, iż donoszą o odejździe nadzwyczajnego posła ces. rosyjskiego księcia Menżykowa i urzędników poselstwa, a tém samém o zerwaniu dyplomatycznych stosunków między cesarstwem rosyjskiem a Portą. Pociesza wszelako ta okoliczność, że pomimo niepokoju umysłów łatwo pojąć się dającego, wszędzie utrzymuje się nadzieja, że póki powszechny naruszonemu nie będzie. Pewność ta, która niedawno znalazła potwierdzenie swoje w Monitorze, urzędowym dzienniku rządu francuskiego, polega przedewszystkiem na dobrze uzasadnionem widzeniu rzeczy, iż warunki położenia ogólnego Europy zdają się nie dozwalać na starcie się mocarstw bez ciężkiej dla każdego z nich szkody. Pewność ta polega również na znajomości wyborowego charakteru monarchy rosyjskiego, którego miłość sprawiedliwości i pokoju przez długi szereg lat świetnego panowania godnie się udowodniła i którego mądrość w stanowczej teraz chwili nie omieszka z pewnością wybrać i użyć stosownych środków dla usunięcia kryzys. Stan rzeczy jest teraz taki, że dwa interesa równie wielkiej wagi zdają się teraz w Konstantynopolu krzyżować: z jednej strony względ, jaki każde bez różnicy państwo chrześcijańskie mieć powinno na położenie uciśnione chrześcijan w Turcyi i wymagające poprawy, z drugiej zaś pogląd na konieczność istnienia porty i nienaruszalność jej posiadłości nakazany potrzebą równowagi powszechniej. Nie mylimy się zdaniem naszym, jeśli przypuścimy, iż oba te względy pozornie tylko sprzeciwiają się sobie, i że zgoda i dobra chęć wszystkich gabinetów mających w tej sprawie udział nie zaniedba rozwiązać ich z słuszością i zadowoleniem stron obu.

— Gazeta Nowo pruska ma wiadomość z Londynu z 1. Czerwca, że rozkaz do wypłynięcia floty angielskiej morza śródziemnego do Dardanellów odszedł już do Malty do admirała Dundasa; tymczasem już wyrachowano, że flota owa, w przypadku gdyby tam była potrzebną, za późno by przybyła, a tym sposobem pierwszy istotny krok w kwestyi wschodniej pozostałby do zrobienia między Francją a Rosyą. — Widać, że korespondent ów przytem pozostaje, iż celem polityki Aberdeena jest poróżnienie Francyi z Rosyą, bez wmięszania do tego Anglii. Godny cel i godne środki! Jednakowoż niepodobna prawie ministerstwo angielskie posądzać, aby flotę angielską umyślnie za późno wysłać miało.

Kronika miejscowa.

Poznań, dnia 11. Czerwca. — W środę zeszłą zakończyły się tu posiedzenia sądu przysięgłych. Ze obszerniejszych była sprawa posługacza miejskiego Tomasza Schulza i obywatela Damazego Dąbkiewicza z Ostroroga, oskarżonych o uszkodzenie na ciele ludzi, gdy ich urzędownie aresztowali. Oskarżenie brzmiało jak następuje: w nocy z 28. na 29. Października w r. 1851. ukradziono gospodarzowi Wardędze z Wierzhocina z podwórza 14 gęsi. Posługacz miejski Schulz, Dąbkiewicz i stróż Ptak otrzymali rozkaz od władzy miejscowej w Ostrorogu, w skutek odniesienia się do niej okradzionego gospodarza, aby przetrząsnęli pomieszkania kilku mieszkańców Ostroroga podejrzanych o kradzież. Jakoż przetrząsnęli mieszkanie komornika Jana Bobrowskiego, z rana o godzinie 3ciej i znaleźli u niego jedną gęś pod pierzyną. Bobrowskiego o tym czasie nie było w domu. Ztąd udali się do Fojezdzkiego i tam znaleźli gęś jedną. I Fojezdzkiego nie zastali w domu, ale ten właśnie gdy skończono u niego rewizyę wracał do domu, a widząc Ptaka przed domem, rzucił miech, a w nim znaleźli 8 skradzionych gęsi. Potem Schulza, Dąbkiewicza i Ptaka częstował wódką Wardęga. Następnie udali się do Bobrowskiego, którego zastali obierającego nożem kapustę, tego wezwał Schulz, aby się udał do burmistrza z nimi i wytłumaczył, gdzie noc przepędził. Bobrowski nie był posłusznym, a gdy go z rozkazu Schulza, Ptak i Dąbkiewicz pochwycić chcieli, pierwszego zranił w rękę nożem, a drugiego ugryzł w palec. Matka Bobrowskiego wchodziła się do bitwy, wówczas Schulz dobył pałasza i ciął nim kilka razy Bobrowskiego, a lubo ostatni się wydarł im i uciekł, jednakowoż go schwyciono i odprowadzono do więzienia. W czasie tym kilka razy go ciął Schulz pałaszem i zadał mu ciężkie rany w głowę i ramię. Po odprowadzeniu Bobrowskiego do więzienia udał się Schulz z przydanymi sobie towarzyszami do wyrobnika Malkiewicza, karanego złodzieja. I tu znalazł opór w nim i żonie jego, poczem Schulz zadał mu kilka ciosów pałaszem, a Dąbkiewicz okładał go kijem. Rany zadane Malkiewiczowi były głębokie, ale z nich przy pomocy lekarskiej wyleczył się. W toku sprawy pokazało się tyle stron przemawiających za oskarżonymi, iż sąd uznał obu niewinnymi.

Rozmaite wiadomości.

— Wasili Larski, znakomity inżynier, archeolog i poeta rosyjski zmarły niedawno w samej sile wieku, nader ważne uczynił na Białorusi odkrycie, które go naprowadziło na dalekie historyczne wnioski, rzucane tylko notatkami na papier. Budując on bitą drogę w wspomnianej ziemi, spuszczał wodę z wzniesionego jeziora do innego znacznie oddalonego i niżej leżącego, i w głębi nieprzebitego starego lasu na przeszło 10 sążni pod powierzchnią ziemi, odkrył kamienną drogę w rodzaju rzymskich lub meksykańskich, i ślady murowanego mostu szczególnej budowy. Zdaniem jego, potrzeba było dwóch lub trzech tysięcy lat, aby okolica ta takim uległa przemianom, aby zaginęła rzeka na której most ten rzucony był, aby dno rzeki podniosło się do wysokości pagórka i na nim utworzyło się jezioro, a na gościńcu którym szły karawany przedwiokowych ludów, usiadło kilkadziesiąt stóp ziemi i urosły lasy o którychby mniemać można, że nazajutrz po stworzeniu ziemi zasiano je. Owe zatem kraje, jeszcze przed napływem Scytów zaludnione być musiały przez mieszkańców innej cywilizacji, a postrzeżenia Larskiego niepójdą pewnie w niepamięć i zaniedbanie.

Wspomnienia z podróży do Lignicy, Wrocławia i Dębna.

(Dokończenie.)

Z Lignicy do Wrocławia podróż, pomimo wielu bardzo ożywionych stacyi, bardzo szybko się odbywa. Wrocławia opisywać ani czas ani miejsce nie pozwala. Dotknąć tu tylko można ogrodów, wystrojonych przez naturę i pracowitą ludzką rękę, wybornych w tychże dawanych koncertów, przedstawień teatralnych, świetnych zwłaszcza przez dobrze uorganizowaną a jedną muzykę. W sali ogrodu Libicha usłyszysz w koncertach zawsze wiele utworów polskich: tak usłyszałem między innymi szczytny utwór Lipińskiego „Concert militaire”, wykonany przez młodego Schöna, syna dyrektora. Instrumentacja szła wybornie, młody Schön grał po mistrzowsku, a na równą pochwałę zasługuje publiczność, której gwar zamienił się podczas wykonania w natężoną uwagę i grobową ciszę, wybuchającą po wykonaniu w grzmoty poklasków. Opuszczając mnóstwo przedmiotów, któreby mogły zająć naukowo ciekawego czytelnika, pominąć nie mogę słynnego zakładu siostr Urszulek, który miałem pierwszy raz szczęście zwiedzić i dość dokładnie poznać. Trzy podwójne klasy napelnione są panienkami z miasta, w których to przystojnej pobożności, cnoty i wiadomości naukowych nabierają. Po skończeniu trzech tych klas mają sposobność wstąpienia w klasę białego szycia, różnych robót żeńskich, nawet bardzo świetnego haftowania srebrzem i złotem; (roboty tych pańienek były na wystawie londyńskiej). Pensjonat, oddzielnie urządzony, z trzech klas, odznacza się wzorowym porządkiem życia i nauk: zawiera on po większej części wychowanki polskie. Pieczołowitość siostr, nad tym zakładem przełożonych, między którymi nie można nie wspomnieć ze złości siostry Bernardy, wlewa w młode panienki miłość Boga i ludzi, zamilowanie w cnotach i w naukach, wdzięczność dla swoich dobrodziejek i chęć, choć bez sukni zakonnej, przelewania kiedyś cnoty i światła na innych ludzi. Dziwiłem się, usłyszawszy z ust tych szanownych osób, że chciały swym kosztem, jako to już w czterech miejscach uczyniły, założyć w Poznaniu zakład takowy wychowania młodych pańienek, iż nie znalazły laskawego przyjęcia!

Dębno będzie miało wkrótce komunikację z Wrocławiem ułatwioną, kiedy od Nowego miasta prowadzi zwirowa droga do Jarocina, od Wrocławia do Koźmina, a Jarocin z Koźminem ma być wkrótce zwirowką połączony. Czemuż nam to z Poznania tak długo tak trudno porządną otrzymać drogę do uroczego Dębna. Ale nie uroczosć tam samej natury; nie wzniosłość tylko gór okrytych różnobarwnym drzewiem, między któ-

rem wijące się krążanki zachęcają choć i słabych na zdrowiu do wdzierania się na wysokości, aby się znów spuszczać, i znów wznosić, tak jak życie ludzkie, i prowadzą po trochu do odzyskania sił, do powrotu do zdrowia; nie obfitość tu tylko żywej wody, bieżącej i bijącej jak puls ludzki, czyszczącej, jak wszystko, tak tu zamulone wnętrza i zewnętrzne człowieka i oddającą mu tym sposobem, zwalnomu na zdrowiu, a często już i na nadziei, pierwotną czystość i swobodne życie; nie te to tylko pomyły czynią Dębno miejscem poważania godnem: w zakładzie tym, od pierwszego początku, mając na celu zdrowie człowieka, pamiętano też zawsze i o jego duchowej stronie. Tak i tą razą trafiliem na koncert i teatr, uwieńczony wesołymi tańcami młodego świata. Na koncert nie dopisały niektóre osoby: znamy od dawna trudność u nas uroczystych wykonań muzycznych, kiedy zwykłe ci, coby chcieli niemoga, coby mogli niechęć. Tym świetniejszym skutkiem uwieńczone było przedsięwzięcie dramatyczne. Wybór sztuki może nie był dość szczęśliwym: komedia w pięciu aktach, równie jak każdy dowcip przewlekły, nie ma dość jedności do zachwycenia. Ułożenie komedii wierszem ma też coś nienaturalnego: wszakże komedia ma być naśladowaniem życia potocznego, a ludzie w potocznym życiu wierszami rymowemi nie mówią; dla brzmienności lub dźwięczności języka, niechby to przynajmniej były wiersze nierymowe lub końcówkowe, ale raczej miarowe z przyswoitemi średniówkami. Miły jednak wywarły wpływ na wdzięcznych widzów i słuchaczy poświęcenie się i praca tych szanownych osób, które wykształcenia swego, czystości ojczyzniego języka, talentu dramatycznego, tak pięknie użyły, aby jednym sprawić rozkosz, a drugim przynieść do broczynną ulgę w nędzy. Ze zgromadzenia nie było tak liczne jak się spodziewać należało, ile że to w najpiękniejszej porze, bo w środku Maja, w najpiękniejszym miejscu, bo w Dębnie, przypisać to należy spóźnionym tego roku robotom rolnym i stąd ochronie koni, i może pogłosce fałszywej jakoby rząd tę zabawę był zakazał. Ale towarzystwo to, co było, było świetne, spojone węzłem szcunku i przywiązania: nie było widać żadnych przedziałów mienia, pochodzenia i podobnych przypadkowości, wszystkich ogarniała szczerosć i przystojna wesołość. Jako teatr wystawiał „Śluby pańieńskie a magnetyzm serca”, tak zabawa tańcowa wystawiała rzeczywiście złączony magnetyzm dusz. Dążmy w każdym przedsięwzięciu do zgody i jedności, a dobrze nam będzie!

Max Brauu.

Targ na welnę.

Poznań, dn. 11. Czerwca. — Co się tyczy targu u nas na welnę, to na rynku dziś już po większej części ją sprzątniono, tu i owdzie znajduje się skład jeszcze niesprzedany, ale w ogóle powiedzieć już można, że po jarmarku. Do tak spiesznego rozkupu przyczyniły się konkurencja kupców i święta żydowskie. W cenach zachodziły dziś pewne fluktuacje, jak za zwyczaj, ale tak ułatwionego przez rozkup targu jeszcze nie mieliśmy tu w Poznaniu. Dla tego trudno podać dziś ilość welny, która się znajdowała w pierwszej i drugiej ręce na targu i która tylko przez Poznań przechodziła.

Wrocław, dn. 8. Czerwca. — Izba handlowa w swem sprawozdaniu powiada, że ceny na welnę w ostatnich szczególnie 5 miesiącach widocznie szły w górę, z powodu znacznych zamówień do Ameryki i braku zapasów welny po miastach fabrycznych i handlowych. Na wszystkie więc gatunki welny poszła cena o 10—12 tal. i przeszło na ceniarze w górę w porównaniu do cen zeszłorocznych. Konkurencja kupujących była niezmierna. Zwieziono na targ do Wrocławia welny: szląskiej 43,000 cetn., poznańskiej 9750 cet., polskiej 2550 cet., austriackiej 1450 cet., z dawniejszego zapasu 650 cet., razem 75,400 cet., a więc więcej o 1900 cet. niż w roku zeszłym. Ceny za elektoralną szląską welnę 130—150 tal.; za szląską bardzo piękną 112—125 tal., za piękną szląską 100—110 tal., za średnio piękną szląską 85—98 tal., za dwustrzyżną szlą 75—85 tal., za jarzęczkę szląską bardzo piękną 125—145 tal.; za poznańską piękną 90—100 tal., za poznańską średnią 80—88 tal. Nie sprzedanej w pierwszej i drugiej ręce pozostało welny około 8000 cetn.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Czerwca. — Pszenica 62—70 tal. Żyto 53½—57 tal. Jęczmień 40—42 tal. Owies 30—35 tal. Olój rzepiowy 9½ tal. Olój lniany 11 tal. Okowita bez beczki 26 tal.

Szczecin, 10. Czerwca. — Pszenica 68—73 tal. Żyto 55—56 tal. Olój rzepiowy 10 tal. Okowita 13½ tal.

Gdańsk, 9. Czerwca. — Od ostatniego sprawozdania handel zbożowy coraz bardziej stanowczy i coraz wyraźniejsze przybierał ożywienie, a ceny acz z wolna nie przestawały się podnosić pomimo nader znacznych dowozów zagranicznych. Spekulacja nie występuje jeszcze, — ale w ogromnej konsumpcji wszystkie dowozy znikają, — a zapasy śpichrzowe uszczuplają się. Przytem zmienna — a powiększej części wegetacyjnej przeciwna temperatura, przyczynia się do utwierdzenia najlepszej o przyszłości targów opinii.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa.	bob. i groch.	siem. ln.	i rzep.	cet. maki.
z kraju kw.	5175.	984.	11,374.	789.	—	—	—
z zagran.	25,502.	10,840.	19,915.	1647.	2795.	—	—

Targi prowincjonalne pod wpływem słabo stojących zasiewów z jednej, a wyczerpujących się śpichrzów z drugiej strony silniejszy jak w Londynie ku podniesieniu skazywały popęd, a może nie ma placu, na którym poprawa nie dałaby się uczuć.

Najważniejsze jednak co do widoków zbożowych wiadomości odbieramy z Francji. Zasiewy tam stoją najgorzej, — a z powodu ciągłych bezprzestannych deszczów i temperatury niepamiętnie zimnej — pola poślizgły, czerniały, a zielsko zagłusza zboże i wszystkie doniesienia zgadzają się, że tylko nadzwyczajnie szczęśliwy stan powietrza mógłby naprawić złe obecne a z każdym dniem zwiększające się.

Przez liczne wezbranie rzek część znaczna siana albo zniszczoną albo zabraną została.

(Dodatek.)

W skutek ożywienia targów angielskich, wszystkie europejskie targi podniosły się.

Na naszej giełdzie wiele było ochoty do kupna, ale wygórowane żądania sprzedających ograniczały obrot interesów.

Parły wyjątkowej piękności zboża sandomirskiego przyniosła najwyższą w tym roku cenę 2 tal. 29 sgr. 2 fen. szefel. Za ważny zboża gostyńskiego ładunek otrzymano 2 tal. 27 sgr. 1 fen. za szefel.

Sprzedano z wody szef. 48,780 żyta 2040.

Płacono za szef. pruski wagi Berlińskiej Tal. sgr. fen. Tal. sgr. fen.

Pszonicy . . . od 87 do 90 funt. 2 13 4 do 2 18 4

" 96 " 91 " 2 18 9 " 2 22 6

" 92 " 94 " 2 23 4 " 2 29 2

Żyta " " 88 " " " 2 " "

Czas mieliśmy gorący i suchy z wiatrami północnymi.

Na 26. berlinkach 48 galarach i 52 tratwach przeszło Toruń 100,620 szefli siemienia 2400 belek sosnowych 15,461, dębowych 1807 181 łasztów bali.

Wysokość wody w Toruniu 4 stopy 10 cali.

Kursa zamian. — Londyn 201. Hamburg 45½. Amsterdam 102½. Warszawa 99½ do pari. Makowski Kendzior & Comp.

W teatrze letnim:

W niedzielę dn. 12. Czerwca z zniesieniem abonamentu: Wielka zabawa ludowa z najrozmaitszymi rozrywkami, jakoto z współudziałem pana Peyser uczniem W. Bosco; teatrem, wielkimi ogniami sztucznymi, koncertem itp.

W teatrze miejskim:

W niedzielę: *Tannhäuser* i walka śpiewaków na Wartburgu, wielka opera romantyczna w 3ch aktach przez R. Wagnera. Dekoracje i garderoba nowe. Z zniesieniem abonamentu.

W Poniedziałek 8. przedstawienie w 3cim abonamencie: *Wesele Figara*, opera w 3ch aktach W. A. Mozarta.

Sprzedaż biletów przy kassie dzienniej nieznaduje się więcej w Buscha hotelu lecz w Teatrze.

W księgarni *E. S. Müller* w Poznaniu wyszło dzieło pod tytułem:

Wiązanka literacka. Dzieło zbiorowe ułożone staraniem *Pauliny z L. Wilkońskiej*. Cena 4 Tal.

Takowe jest do nabycia lub może być zapisane w wszystkich księgarniach krajowych, jako też zagranicznych.

OBWIESZCZENIE.

Termin na dzień 13 Czerwca r. b. wyznaczony na sprzedaż dóbr Welny wraz z przyległościami, został zniesiony.

Rogoźno, dnia 10. Czerwca 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Zapraszamy Szanownych Członków koła towarzyskiego na koncert, odegrać się mający w ogrodzie Hildebranda przy Kuhndorfie, dnia 12. Czerwca r. b. od godziny 6. wieczorniej. Dyrekcya.

Akademik, który dwa lata był na Uniwersytecie, chce przyjąć miejsce nauczyciela domowego; bliższych wiadomości raczy udzielić Pan Dyrektor *Brettnier*.

Młody, do wojska nienależący, oba języki posiadający ekonom, który przez długie czasy niezawisłe gospodarował, szuka umieszczenia. Bliższe wiadomości pod Nr. 26. przy ulicy Strzeleckiej parterre.

Publiczna licytacja.

W poniedziałek dnia 13. Czerwca r. b. przed południem o godzinie 10tej sprzedawać będą najwięcej dającemu za gotową zapłatę droga publicznej licytacji:

w podwórzu Hotelu à la ville de Róme na ul. Wrocławskiej pod Nrem 16.

cztery furgony wojskowe, okute, pod ciężar zdadne, do przewozu produktów kwalifikujące się, jakoteż: kabryolecik na resorach angielskich i szory czarne na parę koni.

Lipschitz, Król. Aukcyonator.

U F. Barleben, Mała Garbarska ulica 106., natychmiast tanio nająć można 3 remizy i mieszkanie.

Aukcyja pozostałości

składająca się

z towarów złotych, srebrnych, mebli i sprzętów domowych.

W wtorek dnia 14. Czerwca r. b. i dni następnych, przed południem od 9tej, i po południu od 2giej godziny, sprzedawać będą publicznie najwięcej dającemu za gotówkę, w domu przy ulicy Wrocław pod Nr. 38:

pozostałość po zmarłym *złotnik* *ku Blau*, składająca się z mebli, sprzętów domowych, towarów złotych i srebrnych,

jako to: lichtarze, herbatniczki, czałeczki, łyżki, noże i widelce, kielichy, kubki i puławy, tabakierki, zegarki, łańcuszki, pierścionki, brosze, krzyżyki, bransoletki, kolczyki, korale, granaty itd.

Meble i sprzęty domowe, sprzedane będą w pierwszym dniu aukcyi przed południem.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny.

Kozeńska ługowa sól do kąpieli.

Kąpiele słone przyrządzane z Kozeńskiej ługowej soli, są jak wiadomo, nader skuteczne przy wielu chorobach limfatycznego systemu, mianowicie na skrofule i na rozmaite chroniczne wyrzuty skórne, jako to: liszaje, wyrzuty pokrzywne itd, dalej na zbytne utłucie w ogólności, na skłonność nienaturalną do otyłości, nakoniec na chroniczne reumatyzmy i sparaliżowanie do zdrowia przychodzącym.

Ponieważ tylko przez użycie ługowej soli kąpielnej, jak Król. chemiczna fabryka w Kösen dowodzi, wszędzie z łatwością kąpiel słona przyrządzana być może, która w swych pierwiastkach wcale się nie różni od zwyczajnych kąpeli słonych w Kösen, przeto następcza się dotyczącej publiczności dogodna i pewna sposobność używania tej kąpeli, gdzie okoliczności niedozwalają korzystać z takowej na samem miejscu.

Dla wygody publiczności urządzono, iż Kozeńska ługowa sól do kąpieli jest do nabycia jedynie i każdego czasu u Pana *Izydora Appel* w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 15. obok Pruskiego banku w cenie 7½ Tal. za celnar.

Kösen, w Czerwcu 1853.

Król. chemiczna fabryka w Kösen.

Woda Selterska i z sody,

także wszelkie gatunki kunsztownych wód mineralnych sprzedaje się w aptece mojej po cenach fabrycznych. Polecam także wszelkie wody mineralne naturalne tegoroczne.

J. Jagielski,

apteka pod białym orłem w Poznaniu.

Towary powroźnicze każdego rodzaju, liny we wszelkich rozmiarach, węże do sikawek, wiadra do gaszenia ognia z płótna żaglowego, gumowane, są zawsze w zapasie u

powroźnika *Juliusza Scheding* tuż przy moście Chwaliszewskim.

Przybyli do Poznania dnia 11. Czerwca.

BAZAR: Drzewiecki z Jaworowa; Węgierski z Rudek; Haza Radlitz z Le-wie; hr. Dąbski z Kołaczkowa; Ordega z Polski; Skarzyński z Sokolnik; Nieżyehowski z Granówkaa; Mańkowski z Zreniey.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Sasse z Kobelnik; Pomorski z Grabianowa; Wirth z Łopienaa; Kiński z Strzałkowa.

HOTEL BAWARSKI: Waligórski z Święcinka; Nawrocki z Chlewisk; Bo-janowski z Karcewa; Wilkoński z Wapna; Moszczęński z Wędlewa; Su-chorzewski z Krotkowa; Wilkoński z Miałostwie; Nordmann z Wybrano-wa; Karłowski z Dobieszewa; Drwęska z Sędzin.

POD CZARNYM ORŁEM: Lesser z Markowie; Lutomski z Stawu; Sucho-rzewski z Tarnowa; Węsierska z Żernik.

HOTEL RZYMSKI: Hr. Cieszkowski z Wierzenicy; Szmit z Nowejwsi; Bławiecki z Ujazdu; Zelaski z Góry; Benda i Bobrowski z Chobienie.

HOTEL PARYSKI: Ks. Rybicki z Kiszkowa; Wojtowski z Brudzewa; Ra-doński z Siekierk; Bandelow z Latalic; Sempolowski z Gwarzewa; Kar-czewski z Czarnotek; Chrzanowski z Obiecanowa.

POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Zaborowski z Ilowca; Skorzewski z Nekli; Voldt z Puszczykowa; Ifland z Kolatki.

HOTEL WIEDENSKI: Węgierski z Zakrzewa; hr. Ponińska z Wrześni.

POT TRZEMA LILIAM: Dutkiewicz z Dalabuszek; Rańkowski z Katarzynowa. W mieszkaniu prywatnem: Bronisz z Otoczny i Trampeżyński z Grzy-bowa, ul. Berlińska Nr. 11.; Bojanowski z Pawłowic; ul. s. Marcina Nr. 3.; Zychlinski z Brzostowi, ul. Garbary Nr. 55.

W. Basch & Comp. w Berlinie

Nowa Fryderykowska ulica Nr. 9./10., poleca skład swój

żelaznych skrzyń do pientędzy z kombinacyami, pięknie i trwale robione, które tak od ognia i włamania się, ja-ko i od domowej kradzieży za-bezpieczają, patentowane przez Król. Wys. Ministerium wydział handlu i rzemioł.

Robią również:

patentowane maszyny do kopiowania,

które są zarazem opatrzone stemplem suchym i wilgotnym,

wagi mostowe,

jako też wszelkie przedmioty do ślósarstwa na-leżące.

Skład dla Poznania i okolicy jest u. *PP. braci Auerbach* przy ulicy Wrocław-skiej Nr. 12., gdzie polecenia po cenach fabry-cznych wykonane będą.

Farbiernia materyj jedwabnych i innych *A. Sieburga* na Chwaliszewie Nr. 96. przy moście Chwaliszewskim poleca się do prania i farbowania wszelkich sukien, szalów, koron-ków, chustek, kobiercy, firanek i t. d. Ostatnie jak najpiękniej wyglądkowane zostaną.

Wysokiej Szlachcie i szanownej Publiczności polecam prawdziwe Paryskie i Wiedeńskie glan-sowane, jedwabne i niciane rękawiczki, jakoteż skórkowe do prania własnego wyrobu w naj-większym doborze. Zarazem polecam piękne jelenkowe i inne skórzane spodnie, szelki, kra-waty, poduszki safianowe, torby podróżne i wszelkie inne do wydziału mego należące przed-mioty. O uwzględnienie łaskawe proszę

C. Barfeld rękawicznik, przy Nowej ulicy Nr. 4.

Kąpiele z dębniacy i tuszowe.

Pacjentom, którym panowie lekarze kąpiele z dębniacy przepisałi, polecam kąpielki moje jak najwygodniej urządzone na ul. Wodnej Nr. 17.

Krause, garbarz.

Smole z węgla kamiennego i łuczywa, olej smolny, zielony i czarny pak, angielskie smaro-widło do powozów poleca

Juliusz Scheding w Poznaniu, tuż przy moście Chwaliszewskim.

47. Deszczochrony i parasoliki nowe robi, po-szywa i reperuje tokarz i fabrykant parasoli 47.

47. *A. Apolant*, stary Rynek Nr. 47.

Białą olejną farbę

z najlepszego bleiwasu (oxyd) w oleju miałko rozcieraną,

bleiwas z Creams

w oleju makowym rozcierany, sprzedaje w nie-których słojach od 2 do 10 funt., i najlepszy

bleiwas cynkowy,

jakoteż pok ost wyłącznie do tego przyrządzo-ny, bez przymieszania *Bleiglätte*, poleca

Skład gazu i rafinerya oleju w Poznaniu przy zamkowej ulicy i na-rożniku rynku Nr. 84. *Adolf Asch*.

Prawdziwe **Peruańskie GUANO**
i **Amerykańską kukurydzę ol-
brzymią (Zea)** ma znów w zapasie
Teodor Baarth w Poznaniu,
pod Nr. 19. Szewskiej ulicy.

Prawdziwe Hawańskie, Hamburgskie i Bre-
meńskie cygary poleca
Teodor Baarth.
Poznań, Szewska ulica Nr. 19.

Półkryty mało używany lekki powozik na le-
żących rysorach i koczobryk, także używany,
stoja z polecenia do sprzedania u powoźnika
W. Szczepańskiego,
W. Garbary Nr. 4.

N. SIKORSKI poleca
kuferki z prawdziwej juchtovej skóry,
siodła damskie i męskie,
munsztuki rozmaite,
poduszki safjanowe,
szory i pólzorki z prawdziwej kręconej skóry,
chomenta ruskie, i angielskie z nowym srebrem.
Za dobrą robotę zarezęca.
W Poznaniu przy Wodnej ulicy Nr. 8/9.

Dla słabości zdrowia jako i podeszłego wieku
przedsięwziąłem zaniechać mój magazyn mebli,
dla tego zwracam na to uwagę Szanownej Pu-
bliczności, iż od dnia dzisiejszego wyprzedaję
wszystkie moje meble przy znacznie niższych
cenach. Magazyn powyższy znajduje się w pa-
łacu Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Działyń-
skiego, naprzeciw odwachowi.

Gloger.

Szanownym przyjaciółom od nas kupu-
jącym donosimy uprzejmie, iż spółkę, któ-
ra dotychczas pomiędzy nami pod firmą
Peiser & Brandt egzystowała,
zniesiliśmy na drodze dobrowolnej.

Każdy z nas więc prowadzić będzie
**Handel papieru, materyałów
piśmiennych i szkła**

na swój własny rachunek w dotychczas-
wym zakresie, a mianowicie pod firmą
A. Brandt

przy ulicy Szerokiej Nr. 11. w domu
kotlarza Wernera,
i pod firmą:

Abr. S. Peiser
przy ulicy Szerokiej Nr. 20. w dawniej-
szym lokalu.

Dziękując serdecznie za doznane zaufa-
nie i względy, prosimy o zaszczytowanie ka-
żdego z nas i nadal takowemi.
Poznań, dnia 20. Maja 1853.

Abr. S. Peiser. Arias Brandt.

**Apparaty do napojów wę-
gielno-kwasorodnych**

w rozmaitych gatunkach i wielkości za-
leca niniejszemu po cenach najpomier-
niejszych lecz stałych

F. Wolkowicz,
przy Szerokiej ulicy pod Nr. 25.

Jest do wynajęcia na Grobli pod Nr. 31.
mieszkanie, składające się z ośm do dziesięciu
pokoi wraz z remizą, chlewem i ogrodem wiel-
kim z altaną. Bliższe szczegóły dowiedzieć się
można u właściciela.

Daję lekcye w przykrawaniu w 12 godzinach
(zapłata niszczą się po wyuczeniu się), tudzież
we wszystkich żeńskich robotach ręcznych;
przyjmuję także damy na pensyę. W starym
Rynku pod Nr. 77. w domu tylnym na trzecim
piętrze; — z Warszawy.

Osoba zarządzająca od 12 lat gospodarstwem
tak miejskiem jako i wiejskiem, życzy sobie od
Sw. Jana r. b. zająć miejsce. Bliższej wiado-
mości udzieli Expedycya tej gazety.

Przy ulicy Wszystkich Świętych Nr. 47. b.
na parterze są trzy piękne pokoje z kuchnią,
sklepem i drewnikiem od 1. Lipca r. b. do
wynajęcia.

= Białą olejną farbę, =

najlepszy blejwas w oleju mialko rozcierany,
wystały pokost i wszelkie farby malarskie w naj-
piękniejszym gatunku poleca tanio

Henryka Markuse,
Handel korzeni i farb malarskich przy
Szerokiej ulicy Nr. 12.

Handel win i korzeni

A. KIRSZENSTEINA,

dawniej J. Mrowiński stary Rynek Nr. 73.,
poleca Szanownej Publiczności swój dobór to-
warów. Rzetelność cen, skora usługa i praw-
dziwa dobroć przedmiotów w handel ten wcho-
dzących, zadowolni wszelkie życzenia od-
biorców.

Nowe skrzydło mahoniowe pięknego tonu
i kształtniej budowy, które z **fis-harmo-
nika** tak osobliwie jest połączone, iż na oby-
dwóch instrumentach razem, lub też na każdym
z osobna grać można, stoi na sprzedaż u

Hartwiga Kantorowicz,
przy ulicy Wronieckiej Nr. 6.

Prawdziwą Hollenderską tabakę

NESSING

w nader pięknym gatunku, jakoteż mój **skład
cygarów** kompletnie dobrany, polecam
Szanownej Publiczności do łaskawego uwzględ-
nienia.

M. Glückmann Kaliski,
ulica Szeroka Nr. 8.

Sześć sztuk pięknych **drzew myrto-
wych**, 6—8 stóp wysokich, 2 wielkie tak na-
zwane **kwiaty passyjne**, szczególniej
stosowne do ozdoby salonu, jakoteż kilka buj-
nych **kamelii i róż**, jest do sprzedania
bardzo tanio u owdowiałej Gerecke w ogro-
dzie Zamkowym.

Uniżone doniesienie.

Skład mój czystej **herbaty Chińskiej**
uzupełniłem i powiększyłem doбором najpięk-
niejszych i najwięcej ulubionych gatunków. —
O czem Prześwietna Publiczność uwiadomiam
i ręczę za ceny umiarkowane.
Poznań, dnia 8. Czerwca 1853.

J. N. Pietrowski,
Hôtel à la ville de Rome.

Obuwie najpiękniejszego wyrobu ja-
łowicze, sakowe, lakierowane, kama-
sze, z końskiej skóry, długie do polo-
wania, na odjazd do wód, gumowe
kalosze i rozmaite duże i małe obuwie
wielki zapas poleca

S. Dąbrowski, Wodna ulica Nr. 2.

Dla gospodarzy.
Czerwone, białe i żółte

nasiona konieczyny,
prawdziwą francuską lucernę,
najwyklesze gatunki

nasion trawy,

diugo- i krótko-kolankowy spargel,
**siemię lniane Rygskie, rzepak lato-
wy i amerykańską olbrzymią
kukurydzę,**

mają jeszcze tanio do pozbycia.
Poznań, w Czerwca 1853.

Bracia Auerbach.

Prawdziwą
Nordhüuserską wódkę żytnią,
sprowadziłem wprost z tamtąd, i polecam tak-
oż po miernych cenach.

Hartwig Kantorowicz,
przy ulicy Wronieckiej Nr. 6.

Handel

papieru, materyałów piśmiennych, ry-
sunkowych, malarskich, pachnideł, wo-
dy kolońskiej, mydeł, pomady, przed-
miotów galanteryjnych i introligator-
skich **P. Przespolewskiego**

w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 14.
poleca Szanownym gospodarzom dobór
**Regestrów gospodar., kon-
traktów, książek kasowych,**
podług wzorów najznakomitszych agronomów,
po jak najtańszych cenach.

DU BARRY

**mąka przywracająca zdrowie
i siły,**
dla chorych wszelkiego wieku
i dzieci słabych.

REVALENTA ARABICA

**mąka przyjemna na śnia-
danie i wieczera,**
odkryta, wyłącznie chodowana i wprowadzona
przez

BARRY DU BARRY I SPÓŁ.,

77. Regent street, London,
właściciela państw Revalenta, i maszyny
patentowanej, która jedynie Revalentę, jaką
jest i jaką być powinna, dokładnie wyra-
bia i siłę jej uzdrawiającą rozwija.

Revalenta arabica sprzedaje się u mnie
i u Panów Podagentów po następujących sta-
łych cenach:

pudełko zawierające	1 ½. 1 Tal. 5 Sgr.	} z przepisem do używania w języku polskim i nie- mieckim.
dito	2 ½. 1 " 27 "	
dito	5 ½. 4 " 20 "	
dito	12 ½. 9 " 15 "	

Ażeby zaś każdy używanie tejże Revalenta
Arabica na sobie doświadczyć mógł, sprowa-
dziłem także pudełka mieszczące w sobie po ½ ½,
które po 20 Sgr. sprzedaję.

**Główna Agentura w prowincyi
Poznańskiej:**

Ludwik Jan Meyer, Nowa ulica.
Podagentury Pana Lud. J. Meyer
w prowincyi Poznańskiej,

u których **REVALENTA ARABICA** prawdziwa
po cenach wyżej podanych jest do nabycia:
w Kościanie, Pan E. Laskiewicz sen.,
w Miłosławiu, Pan Brzyzowski,
w Ostrowie, Pan Cohn et Comp.,
w Strzałkowie Pan Levy Grünberg.
w Wągrowcu Pan R. Gozimirski,

Dla prowincyi Poznańskiej poleciłimy
pod dniem dzisiejszym główną Agenturę
Panu Ludwikowi Janowi Meyer przy ulicy
Nowej, który także i na prowincyi usta-
nowi chętnie podagentów, skoro się tak-
owi do niego o zasięgnięcie bliższych wa-
runków franco zgłoszą.

London, dnia 11. Lutego 1853.

BARRY DU BARRY & COMP.

Dnia 10. Czerwca 1853.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami	guto- wizna
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	100½	—
dito z roku 1850	4½	103½	—
dito z roku 1852	4½	103½	—
Oblig. długu skarbowego	3½	—	92½
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralfnej i Nowej	3½	91½	—
dito miasta Berlina	4½	102½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	99½	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	97½
dito Pomorskie	3½	—	99½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	—
dito Śląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	96½	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	100½	—
Louisdory	—	111½	—
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	93½